

STANISŁAWA ZIEMNICKA

ur. 1921; Józefów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, wybuch wojny, bombardowanie Lublina, zniszczenia, hotel Victoria

Bombardowanie Lublina 9 września 1939 roku

Moja pani jak przyjechałam – dziecko zmęczone, zmordowane – co mi mogła, to pomogła, podkarmiła. Poszła na rynek, żeby zakupy zrobić, coś swojej ulubionej uczennicy przygotować na obiad. I w tym momencie zaczęło się bombardowanie Lublina. To było około dziesiątej. A ja byłam ciemna, jeżeli chodzi o sprawy bombardowania, bo jak trzęsa się ta kamienica – mieszkaliśmy na parterze, i drzwi szarpało tak, że te wstrząsy miały ochotę wyrwać drzwi – to ja ręcznik zaplątałam na klamce i trzymałam mocno ten ręcznik, żeby te drzwi się nie wyrwały. I przetrwałam ten nalot w Lublinie. To był nalot 9 września. Wtedy zbombardowany został hotel Victoria – bo spodziewano się, że rząd nasz zatrzymał się w hotelu Victoria – i Stare Miasto. Katedra została też w pewnym sensie uszkodzona. Jak nalot się skończył, uciszyło się, uspokoilo się, wiedziałam, że już w tym dniu nie wyruszę dalej do swojego domu, tylko zostanę na stacji, to poszłam odwiedzić koleżankę. Ja mieszkalam na Zamojskiej, a ona mieszkała na Piechoty, przy cmentarzu, od ulicy Białej, teraz Obrońców Pokoju, ale to za moich czasów była ulica Piechoty. Piechota był prezydentem miasta i ojcem naszej koleżanki z klasy, Krysi Piechotówny, zmarł [w 1936 roku]. Zobaczyłam to zbombardowane miasto, uszkodzone sklepy, witryny okienne, powyrzucany na ulicę towar. Wrażenie okropne. Ta koleżanka mnie odprowadziła, też poszła zobaczyć to Krakowskie Przedmieście, bo już był spokój. Widziałam ten zbombardowany hotel Victoria, no, to przecież wiadomo – ruiny. Widziałam towar ze sklepów powyrzucany, na przykład przechodziłam koło beczek – na Krakowskim Przedmieściu był taki duży sklep kolonialny, spożywczo-kolonialny, tam się sprzedawało różne rzeczy – na ulicy widziałam wystawione ze sklepu beczki z masłem. I nawet tego nikt nie ruszał, już nie mówiąc o tym, że alkohole i butelki, i to, i tamto było. Sklepy były porozwalane. [Panowało] przerażenie, ogólne przerażenie, strach był.

W pierwszy dzień to jeszcze nikt się nie interesował tym, [że zginął wtedy Józef Czechowicz], nikt nie wiedział. Ale zginął tam 9 właśnie, w czasie tego

bombardowania, bo został zbombardowany hotel Victoria i narożny dom, róg Kościuszki i Krakowskiego Przedmieścia – przed pocztą była kamienica mieszkalna i ta kamienica też została zbombardowana. Przecież ci, którzy bombardowali, to nie mogli tak stricte na hotel rzucić, tylko te bomby rzucali tu i tu. I równocześnie z tym hotelem ten narożny dom został zbombardowany. Tam było kino w tym domu, nazywało się Stylowy.

Data i miejsce nagrania	2006-07-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"